Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 9. Rzeszów, dnia 23 lutego 1930 Rok III.

Cena numeru 20 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Prenumerata miesięczna 80 gr.

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Ceny ogłoszeń: Zwykłe . . 10 gr. W tekście . . 30 gr. Nadesłane . . . . 25 gr. Drobne za słowo . . . 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. 3 Maja l. 8. Konto P. K. O. 408.116. — Telefon Nr. 16.

Na drodze do pokoju Polski.

Nie trzeba chyba dowodzić, że umiejętność likwidowania zatargów gospodarczych jest pierwszym warunkiem unikania starć zbrojnych między państwami. Prawdę tę jednak powtórzyć trzeba dziś właśnie w Polsce, by unaocznić, jak ważkim czynnikiem pokojowym w Europie jest nasze państwo, w szczególności zaś ostatnie sukcesy na tem polu odniesione przez rządy obecne.

Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło już tekst układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego, według którego zarówno Polska jak i rzesza niemiecka likwidują ostatecznie wzajemne pretensje wojenne obydwu państw i ich obywateli. Rzecz jasna, że w umowie tej poczynione zostały klauzule, w niczem nienaruszające suwerenności układających się stron.

Nie o analizę samego układu idzie nam w tej chwili. Pragnęlibyśmy tylko ku przestrodze pewnych „zapalonych głów“ podkreślić jak szkodliwą rzeczą jest „odgrywanie się“ partyj politycznych na patrjotyźmie mas.

Nikt z państwowo myślących ludzi w Polsce nie ma chyba powodu ani zamiaru darzyć sympatją Niemców, do niedawna jeszcze najbezwzględniejszych ciemięzców polskości, a nadal teraz jeszcze roszczących pretensje do „rewizji“ naszych granic zachodnich.

Czy jednakże wolno same tylko uczucia przykładać jako kryterjum do oceny wielkich zagadnień państwowych i międzynarodowych?

Wystarczy tylko zejść na grunt praktyczny, by naocznie przekonać się, jak pozytywną doniosłość posiadają ostatnie posunięcia rządu polskiego w stosunku do Niemiec.

Rzeczą mądrego rządu jest, poprowadzić sprawy państwowe, a w szczególności zaś politykę gospodarczą i zagraniczną, w ten sposób, by państwo w chwilach krytycznych nie znajdowało się w sytuacji osaczonego przez wszystkich sąsiadów.

Jeżeli prawdą jest, że wojna jest wynikiem takiego lub innego układu stosunków gospodarczych, to niemniej prawdą jest, że właściwa polityka gospodarcza w stosunku do państw obcych, zwłaszcza sąsiednich, pozwala bądź wogóle wojny uniknąć, bądź też w chwili krytycznej mieć naturalnego sojusznika.

Wieczna wojna gospodarcza w konsekwencji prowadzi do starć zbrojnych. To też nawet najsilniejsze militarnie państwa w dobrze zrozumianym własnym interesie starają się likwidować w sposób najmniej bolesny wszelkie konflikty gospodarcze, rozumiejąc, że wojna jest klęską dla wszystkich, zarówno dla zwyciężonych jak i dla zwycięzców. Dowiodła tego ostatnia wojna światowa, — jeszcze groźniejszemi zaś pod tym względem musiałyby się okazać, oczywiście, wojny przyszłe.

Buta niemiecka i nieliczenie się, raczej niedocenianie faktu istnienia i rozwoju odbudowanego państwa Polskiego, doprowadziły do wojny gospodarczej polsko-niemieckiej. Skutki tej wojny odczuły Niemcy dotkliwie i fakt ten staje się coraz bardziej zrozumiały dla niemieckich czynników gospodarczych. Niemniej przecie wojna celna z Niemcami dała się odczuć również i nam. Rzeczą rządu polskiego było zlikwidowanie tego poważnego konfliktu gospodarczego, który niechybnie musiałby doprowadzić do starć znacznie poważniejszych.

Jako pierwszy etap pracy w tym kierunku zawarty został układ likwidacyjny polsko-niemiecki, po którym zkolei nastąpić ma zawarcie traktatu handlowego. Rzeczą dalszej polityki gospodarczej obydwu rządów jest zainteresowanie obydwu narodów pod względem gospodarczym w takim stopniu, by wzajemna wojna stała się dla tych narodów nie do pomyślenia.

Poza rzeszą niemiecką pozostaje drugi potężny sąsiad — Rosja — i pozostają inni pomniejsi sąsiedzi, wobec których rząd polski stosuje ten sam system, doprowadzić mający do ułożenia się trwałego współżycia pokojowego.

Nietyle więc ze smutkiem, ile ze zdziwieniem należy przyjąć fakt, że w tak doniosłej chwili, decydującej o trwałości pokoju dla Polski, t. zw. „narodowe“ sfery partyjne usiłują z zawartego układu gospodarczego ukuć broń polityczną jedynie dlatego, że liczą na nieprzyjazne wobec niedawnego państwa zaborczego uczucia narodu polskiego.

Jest to prostem przestępstwem wobec przyszłości państwa i jego pokojowego rozwoju.

Śmiało rzec bowiem można, że jeśli rządowi polskiemu uda się zawrzeć układy gospodarcze ze wszystkiemi z Polską sąsiadującemi państwami, to przejdzie on do historji jako rząd, który na długie dziesiątki lat zabezpieczył w Polsce pokój. Natomiast wygrywanie przez endecję nienawiści narodowej czy rasowej w polityce — jest tylko świadomem mąceniem opinji — dla celów „wiadomych“.

M. B.

„Strzelec“ w robocie oświatowej.

Ciąg dalszy.

Obywatele Palikówki wobec gości są szarmanccy i znów referentów dopuszczają do głosu. Referenci na zakończenie przemawiają krótko mniej więcej tak: Bardzo nam tu było przyjemnie, ale były i przykre zgrzyty. Przykrą była wiadomość, że posłowie narzekali przed wami na rząd mówiąc, że „Polska jęczy pod okupacją nędzy, bezrobocia, zastoju w przemyśle, ginącego rolnictwa, zwichniętych budżetów domowych, złamanych egzystencyj“... i t. d., a to wszystko z winy rządu!

Drugą jeszcze bardziej przykrą była wiadomość, że macie zamiar z pięściami wyjść na przywitanie tych, którzy tu przyjdą z ramienia rządu, by przeprowadzić meljorację. Za pierwszy zgrzyt wy nie odpowiadacie, tylko sami odnośni posłowie; drugi zgrzyt wynikał z pierwszego, więc też nie można go brać bezwzględnie na karb waszej odpowiedzialności, i nie do was mamy pretensje, ale do tych, którzy was takich słów uczą.

Ażeby je lepiej rozumieć, cofnijmy się myślą wstecz. Oto przez sto lat z górą deptał duszę polską prusko-rosyjski but... Zaborcy ciągnęli z Polski, co się tylko dało, glebę urodzajną zabierali i wywozili całemi pociągami do siebie a zostawiali nam jałowe podglebie; zatruwali dusze młode. Przeciw tym łajdackim rządom wrogów powstawali ojcowie nasi — nie z pięściami wprawdzie, ale z kosą. Przypomnieli im wnet zaborcy o obowiązkach poddanych w sposób dobitny a bardzo nie wybredny... stosując szubienice, Sybir, knuty.

Sto lat bez skargi nie znano śpiewu.

Wieniec cierniowy wzrastał w skroń...

Ciągle jęczał, kołysząc się na dzwonnicach, spiż.

W ziemi krzyżów stawał codzień nowy czarny krzyż!...

A dziś? Dzięki wielkim wysiłkom Narodu mamy wolną Ojczyznę-Matkę, która opiekuje się nami za pośrednictwem naszego rządu. Sprawowanie tej opieki nie jest rzeczą łatwą, a dużo i złośliwie się przeciw naszemu rządowi spiknęło.

Posłowie nasi tak pięknie mówili, że rząd francuski przeznaczył na meljoracje i komasacje pięć miljonów, że rząd włoski przezna-

czył na meljoracje trzy miljardy, a tylko rząd polski pozostał w tyle... Jaka szkoda, że posłowie zapomnieli o jednem: oto rząd polski przeznaczył na meljoracje dochody z lasów. Wywoził za granice państwa drzewo okrągłe, tarte, a nawet gotowe wyroby drzewne i garnął za to dolary do kasy państwowej. Tymczasem nagle i niespodziewanie wszystko się urwało, bo bolszewicy przyciśnięci do muru oddali Anglikom i innym Germańcom wszystkie swoje lasy za darmo! powtarzam: za darmo!! z tem jedynie zastrzeżeniem, że przy wyróbce drzewa w lesie mają być zajęci bolszewiccy bezrobotni i ci nieszczęśliwi muszą dać swą pracę za pół-darmo. A drzewa ma Rosja dość, na długo jeszcze starczy, a jest to drzewo pierwszej jakości.

Czy może i temu rząd polski winien, że Rosja pozwala eksploatować swoje lasy za darmo i skutkiem tego nikt nie chce kupić naszego drzewa? Pewnie, że i z tego ciężkiego położenia rząd jakoś wybrnie, ale to nie może nastąpić w jednej chwili. A zresztą czy rząd jest poto, by za nas wszystkich myślał, za nas wszystkich pracował i — czerpiąc z rogu obfitości, — siał złote dukaty po całej Polsce na pożytek wszystkich obywateli? jeśli tak przedstawiają rolę rządu niejacy sprawodawcy sejmowi to... Panie, odpuść im, bo nie wiedzą co czynią! Na szczęście przecież mały procent tak sprawę rozumie, są inni, którzy zdają sobie sprawę z tego, że szczęścia nie może nam sprowadzić ani Sejm ani rząd do domu, tak jak się to n. p. przyprowadza na powrózku cielę z jarmarku, szczęście musimy sobie stworzyć sami przez ulepszenie naszych warsztatów pracy, nadto przez produkowanie takich rzeczy, na jakie jest zawsze zbyt. Wasz warsztat pracy w Palikówce można ulepszyć przez odwodnienie, a zająć się możecie dodatkowo jedwabnictwem i mieć z tego co roku wartość kilkudziesięciu korcy pszenicy. Jeśli potrzebujecie wskazówek, dotyczących hodowli jedwabników, to zwróćcie się do Zarządu Strzelca albo do T. S. L. w Rzeszowie, a każde z tych towarzystw referenta oświatowego przyśle.

No to dobrze — powiada jeden z miejscowych — co do meljoracji i odwodnienia to my będziemy przeciwni (szkoda — może się jeszcze rozmyślą), ale co do jedwabnictwa, to bardzo chętnie referenta posłuchamy, bośmy w Italji widzieli, że z jedwabników można mieć wielką korzyść!

W powrotnej drodze mówiliśmy między sobą, że obywatele Palikówki, to mądrzy ludzie, zdolni, pracowici i że wielką krzywdę wyrządzają im ci duszy nieprzyjaciele, którzy ich pchają gwałtem do rozstroju.

Z posiedzenia

rzesz. Pow. Kom. Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojsk.

Posiedzenie to odbyło się dnia 25 stycznia b. r. w starostwie.

Obecni na posiedzeniu. Przewodniczący starosta Dr. Friedrich Artur, przew. pow. Zw. strzel. Dr. Krogulski, Dow. garn. pułk. Woll, Mjr. Ciepielowski, kpt. Magdziarz kpt. Krupa, insp. Mróz, kom. Michalecki.

Posiedzenie było długotrwałe i obejmowało szereg licznych spraw, dotyczących wyszkolenia wojskowego młodzieży przed służbą wojskową. Uchwałami objęto różne kwestje, dotyczące funduszów na cele przysposobienia wojskowego, obejmującego w czynnościach swych wszystkie zrzeszenia, (a przedewszystkiem Strzelca,) mające za cel swój i zadanie wyszkolenie wojskowe, — kwestję instruktorów, komendantów, oddziałów strzeleckich, stowarzyszeń młodzieży, — kwestje, połączone z wydatkami bezpośredniemi, osobistemi, złączonemi z pracą na tych terenach, — kwestję zakupów w miarę posiadanych funduszów a to mundurów, pasów, owijaczów i butów, co pociąga za sobą bardzo znaczny wydatek, — kwestję wynagrodzenia, względnie kwestję nagród dla oddziałów ćwiczących, — wreszcie bardzo ważną kwestję zyskania dla omawianych zrzeszeń odpowiedniej sali na ćwiczenia wojskowe.

W sprawach powyższych zabierali kolejno głos niemal wszyscy obecni członkowie komitetu, a w szczególności p. mjr. Ciepielowski, który przedstawił sprawę obszernie, na podstawie swoich bezpośrednich spostrzeżeń, i doświadczeń, w czem uzupełniał go p. kpt. Krupa. P. star. Dr. Friedrich omawiał stan ćwiczeń, funduszów P. W. oraz przedstawił swoje zamiary na przyszłość, zwłaszcza wobec na razie zawieszonej z powodu braku funduszów, sprawy budowy stadjonu. P. insp. Mróz przedstawił swoje wnioski, z jakiemi zwrócił się do nauczycielstwa w powiecie w kierunku popierania prac P. W. Dr. Krogulski przedstawił obecny stan spraw Strzelca w Rzeszowie i w oddziałach powiatowych, które to ostatnie w tej chwili przedstawiają się korzystniej niż sprawa oddziału rzeszowskiego. Rzecz łączy się z zagadką dobrego pomieszczenia, ograniczenia działalności oddziału do jego właściwych celów, a przedewszystkiem do bezwzględnego zdyscyplinowania.

Uchwalono dla oddziałów pewną pomoc materjalną, na zaprenumerowanie pism jak Strzelec, Dekada itd., a to przynajmniej na początek, zanim oddziały nie znajdą się w materjalnem położeniu, umożliwiającem im wydatkowanie z własnych funduszów.

Omówiono sprawę obchodu imienin p. Marszałka Piłsudskiego, ustalono program tej uroczystości, który później podamy.

Zebranie zakończyło się wyborem nowego komitetu Przysposobienia Wojskowego, a to stosownie do nowych przepisów, komitetu tego dotyczących, — w następującym składzie:

Przewodniczący starosta Dr. Friedrich Artur. W skład komitetu weszli p. p. Dr. Krogulski Roman, pułk. Woll,pułk. Kaleński, Insp. Mróz, Dyr. sem. Wołowiec, prof, Brach, prof. Kocowski, urz. star. Belina, Kom. Michalecki, Kpt. Krupa, Kpt. Magdziarz.

Prezydjum składają p. p. Dr. Friedrich kom.Belina, kpt. Krupa.

Wydział wykonawczy stanowią p. p. Dr. Friedrich, pułk. Woll, pułk. Kaleński, kpt. Krupa, kom. Belina, prof. Kocowski, Dr. Krogulski, kom. Michalecki.

Lista tak złożona przedłożoną zostaje komendzie wojskowej do zatwierdzenia.

Z posiedzenia Rady miejskiej

z dnia 15 stycznia 1930 r.

Protokół z posiedzenia Rady miejskiej z dnia 19 grudnia 1929 po odczytaniu przyjęto do wiadomości i podpisano.

Przed porządkiem dziennym wniesiono interpelacje, w sprawie bezprogramowego rozmieszczania po mieście bębnów ogłoszeniowych — w sprawie niedopuszczania do urządzenia kjosku z alkoholem na Budach.

Na interpelacje powyższe burmistrz udzielił odpowiedzi.

Przed przystąpieniem do szczegółowego odczytania preliminarza budżetowego na r. 1930/31 uchwalono prowadzić dyskusję ogólną, w której zabierali głos:

Dr. JULJUSZ KIJAS.

Dzieje rzeszowskiej „Lutni"

w ciągu pierwszego 25 lecia 1904-1929.

VIII

Rok czasu był potrzebny, aby zagoić świeże rany Towarzystwa.

Dopiero 25 października 1919 roku odbył się w Sokole koncert dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Moniuszki. Zasługa urządzenia go przypada w udziale prof. Birnbachowi. Oprócz tego występował chór „Lutni" na wieczorze kościuszkowskim, na pogrzebach śp. pułk. Lisa-Kuli i śp. por. Towarnickiego, a nadto śpiewał w kościele.

Tymczasem długoletni prezes Arvay zaczyna coraz bardziej zapadać na zdrowiu i nie ma już, niestety, sił, aby po raz trzeci wskrzeszać „Lutnię". Składa więc 4 stycznia 1919 swą godność w ręce zastępcy, p. Majchrzyckiego, który jako wiceprezes prowadzi „Lutnię" przez cały rok aż do walnego zgromadzenia, t. j. do 4 grudnia 1919. Na tem walnem zgromadzeniu uchwalono wysłać do zasłużonego prezesa pismo następującej treści:

Do WPana Edwarda Arvaya

w Rzeszowie

Mamy zaszczyt zawiadomić Wielmożnego Pana, że walne zgromadzenie Towarzystwa muzycznego „Lutnia" w Rzeszowie dnia 4 grudnia 1919 uchwaliło jednogłośnie następującej treści rezolucję: Ostatniemu Prezesowi Towarzystwa Wielmożnemu Panu Edwardowi Arvayowi walne zgromadzenie wyraża podziękę za prace i trudy, poniesione dla Towarzystwa, zwłaszcza przy organizowaniu i wprowadzeniu w życie szkoły muzycznej i zaznacza, że rezygnację Jego z prezesury przyjęto do wiadomości z wielkim żalem.

O tem donosimy Wielmożnemu Panu z przyjemnością i kreślimy się z głębokiem poważaniem

Sekretarz — *Wł. Przemykalski*
Prezes — *Inż. Żurowski*

Rzeszów, dnia 30 stycznia 1920.

Pismo to, wysłane do byłego Prezesa, podpisał nowy prezes, inż. Żurowski, dyrektor miejskich zakładów przemysłowych. Zastępcą jego został nadal śp. Majchrzycki. „Lutnia" powiększa się w tym czasie o dwoje członków, którzy na długie lata staną się jej znakomitymi współpracownikami. Są to pianista, prof. Kazimierz Mirski oraz sopranistka, p. Stanisława Skoczkówna.

W tym czasie przypada występ chóru w dniu 8 grudnia 1919 na mszy kupieckiej, na której odśpiewano mszę Perosiego. Dla chóru zorganizowano też bezpłatne lekcje solfeżu w formie półgodzinnych ćwiczeń przed każdą próbą, niestety, nowość ta nie trwała długo.

Pod koniec roku 1919 zorganizowana w „Lutni" sekcja zabawowa projektuje „opłatek", który odbył się 3 stycznia 1920 w lokalu T. S. L. staraniem p. W. Saramowej.

Sezon kolendowy święci „Lutnia" wieczorem kolęd w dniu 31 stycznia 1920, na którym odśpiewano również oratorjum Mendelssohna „Chrystus", a krótki wykład o kolędach wygłosił prof. Mirski. Ostatnie kolędy odśpiewano również na mszy handlowców 2 lutego.

Po wieczorze kolendowym odbyła się zabawa, oprócz której zanotować należy jeszcze parę zabaw chóru, oraz serdeczne pożegnanie członka „Lutni", ks. St. Wolanina, który wyjechał objąć probostwo w Dobromilu. Kronika towarzyska notuje nadto w tym czasie ślub członków „Lutni", p. Książka z p. Niedźwiedzką, na którym chór męski odśpiewał „Veni Creator" i „Kto przysięga miłość, wiarę..."

Śpiewano również w kościele i na poranku z okazji objęcia morza w polskie posiadanie, a potem 19 marca na wieczorku ku czci Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego. Ważnym zaś faktem wewnętrznym było zatwierdzenie przez Radę Szkolną Krajową rozporządzeniem L. 3231/20 z dnia 7 lutego 1921 — szkoły muzycznej „Lutni".

Dla ożywienia ruchu w Towarzystwie i dla pozyskania nowych członków postanowiono urządzać poranki muzyczne ze współudziałem prof. Mirskiego. Dla przysporzenia zaś funduszów projektowano urządzenie festynu we wrześniu. Prawdopodobnie jednak nie doszedł on do skutku z powodu najazdu bolszewickiego, który znowu na czas jakiś uniemożliwił pracę w „Lutni". Po odparciu bolszewików, po „Cudzie Wisły" udało się otworzyć szkołę muzyczną dopiero z dniem 15 listopada, ale uczą w niej tylko prof. Budzynowski (skrzypce) i prof. Mirski (fortepian, teorja i historja muzyki).

Teraz dochodów dostarcza „Lutni" częste wynajmowanie sali na różne imprezy poszczególnym towarzystwom. Jest to jednak dowodem, że sama „Lutnia" niewiele pracowała w tym czasie, choć liczyła 171 członków.

(C. d. n.).

imieniem klubu mieszczańskiego żydowskiego r. Dr. Kraus

imieniem klubu mieszczańskiego chrześcijańskiego r. Ks. Dr. Chmielnikowski

imieniem klubu P. P. S. r. Krwawicz, następnie przemawiał radny Dr. Lewin.

W dalszym ciągu przemawiał r. Dr. Hopfen imieniem klubu żydowskiego sjonistycznego,

Wreszcie r. Wilk Czesław imieniem Frakcji rewolucyjnej P. P. S., poczem uchwalono zgłoszony wniosek na zamknięcie dyskusji ogólnej.

Ciąg dalszy posiedzenia Rady miejskiej odbyto dnia 16 stycznia 1930 r.

I. Rada miasta Rzeszowa na zasadzie przepisu § 26 lit. k. ust. gm. z dnia 13 marca 1889 Nr. 24 dz. u. kr. uchwaliła upoważnić magistrat do wytoczenia skargi sądowej przeciwko Skarbowi Państwa o zapłatę kwoty 113,953.79 Zł z tytułu zaległego czynszu.

II. Rada miasta zgodnie z przepisem Art. 11 ustawy z dnia 28 października 1925 Nr. 121 poz. 868 uchwaliła oświadczyć się za wprowadzeniem ustawy o państwowym nadzorze nad buchajami na obszarze tutejszej gminy.

III. Rada miasta Rzeszowa w wykonaniu reskr. Urzędu Woj. z dnia 28 sierpnia 1929 L. Pr. 1938 intymowanego magistratowi reskr. Star. z dnia 9 września L. 15814/29/4 uchwaliła w nowem następującem brzmieniu regulamin targów na zwierzęta domowe (jednokopytowe: konie, osły, muły, osłomuły) raciccowe: bydło rogate, owce, kozy, świnie w gminie Rzeszów.

IV. Preliminarz budżetowy na rok 2930/31.

Przystąpiono do czytania poszczególnych pozycji budżetowych, przyczem przyjęto jako zasadę, że o ile nikt do poszczególnej pozycji budżetu nie zabierze głosu — uważa się pozycję za przyjętą i uchwaloną.

W ten sposób przyjęto budżet administracyjny oraz budżety przedsiębiorstw komunalnych według wniosku magistratu oraz komisji finansowej przyczem uchwalono rezolucje, o których już pisaliśmy.

Z innych rezolucji wspominamy następne, zgłoszone przez radnych.

Zarząd miasta wdroży energiczną akcję w kierunku zadrzewienia ulic i urządzenia skwerów w śródmieściu.

Zarząd miasta z wiosną 1930 urządzi skwer przy ul. Mickiewicza obok synagogi, który zostanie odpowiednio ogrodzony.

Wzywa się Magistrat do budowy 2 nowych ustępów publicznych, a to na placu Wolności i na plantacjach koło sądu.

Wzywa się Magistrat do wdrożenia pertraktacji w sprawie zakupna auta względnie traktora do czyszczenia miasta.

Wzywa się magistrat, aby w najbliższej możliwie przyszłości objął czyszczenie dołów kloacznych w zarząd własny.

Wzywa się Magistrat do ścisłego wykonania uchwały Rady miejskiej co do zniesienia podatku od szyldów.

Wzywa się Magistrat do uporządkowania oraz wybrukowania ulicy Kopernika i ujednostajenia kramów.

Wzywa się Magistrat, aby nowo urządzoną studnię publiczną przy ul. Marszałkowskiej zamknął, i wykonał studnię gdzieindziej, gdyż woda z tej studni jest nie czystą i nie do użycia.

Wzywa się Magistrat, aby zarządził naprawę fur do wywożenia śmieci.

Wzywa się Magistrat, aby odniósł się do Rady powiatowej o przyznanie subwencji wydatniejszej na szkoły uzupełniające.

Wzywa się Magistrat, aby zaniechał ściągania podatków gminnych, o ile wymiar nie przenosił 1 Zł.

Wzywa się Magistrat, aby cenę prądu dla stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, o ile możności obniżył do ceny obowiązującej dla mieszkań prywatnych.

Wzywa się Magistrat, aby zainstalował lampy elektryczne na głównej aleji na nowym cmentarzu.

V. Rada miasta Rzeszowa uchwaliła budżet funduszu administracyjnego oraz budżet przedsiębiorstw komunalnych na okres budżetowy 1930/31 a to:

1 budżet funduszu administracyjnego

a) z wydatkami zwyczajnemi w kwocie 1.308.914

b) z dochodami zwyczajnemi w kwocie 1.336.112

a) z wydatkami nadzwyczajnemi w kwocie 489.818

b) z dochodami nadzwycz. a to wraz ze spodziewanemi subwencjami i pożyczkami w kwocie 432.620

łącznie wydatki zwyczajne z nadzwyczajnemi 1.798.732

łącznie dochody zwyczajne z nadzwyczajnemi 1.798.732

2 budżet miejskich zakładów oświetlenia:

z wydatkami zwyczajnemi w kwocie 640.812

z dochodami zwyczajnemi w kwocie 664.774

z wydatkami nadzwyczajnemi w kwocie 81.980

z dochodami nadzwyczajnemi w kwocie 81.980

łącznie wydatki zwyczajne z nadzwyczajnemi 722.792

łacznie dochody zwyczajne z nadzwyczajnemi 746.754

nadwyżka dochodów 23.962

3 budżet cegielni i fabryki dachówek

a) z wydatkami zwyczajnemi w kwocie 224.060

b) z dochodami zwyczajnemi w kwocie 238.600

nadwyżka dochodów 14.540

4 budżet rzeźni miejskiej

a) z wydatkami zwyczajnemi w kwocie 54.404

b) z dochodami zwyczajnemi w kwocie 62.432

c) z wydatkami nadzwyczajnemi w kwocie 7.200

d) z dochodami nadzwyczajnemi w kwocie 7.200

łącznie wydatki zwyczajne z nadzwyczajnemi 61.604

łacznie dochody zwyczajne z nadzwyczajnemi 69.632

nadwyżka dochodów 8.028

5) budżet taboru gospodarczego

a) z wydatkami zwyczajnemi w kwocie 46.296

b) z dochodami zwyczajnemi w kwocie 56.296

Uchwała powyższa zapadła jednomyślnie w komplecie ustawą przepisanym.

Rada miejska postanowiła w roku budżetowym 1930/31 pobierać nadal samoistne podatki i dodatki i opłaty miejskie w dotychczasowej wysokości.

VI Rada miasta Rzeszowa uchwaliła zaciągnąć na cele dokończenia budowy szkoły powszechnej w Rzeszowie pożyczkę z funduszów państwowych w kwocie 65.000 Zł na warunkach bliżej ustalić się mających. Do wykonania uchwały upoważnia Rada miejska Magistrat.

VII W ślad uchwały Rady miejskiej z dnia 21/1 1929 r. w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki z państwowego funduszu budowlanego w kwocie 174.000 Zł na budowę domu robotniczego, która to uchwała Rady miejskiej została zatwierdzona przez Województwo reskr. z dnia 2/5 1929 L. S. F. 1111/29 przy równoczesnem obniżeniu zaciągnąć się mającej pożyczki z kwoty 174.000 Zł do kwoty 100.000 Zł jako do kwoty na którą Bank Gosp. Kraj. odzielił Magistratowi promesę.

Rada miasta Rzeszowa uchwaliła na dokończenie budowy dwu piętrowego domu robotniczego o małych mieszkaniach na parc. 331/39 przy ul. Reymonta w Rzeszowie — zaciągnąć dodatkową krótkoterminową pożyczkę wekslową w kwocie 40.000 Zł z państw. fund. budowlanego na podkład weksli zabezpieczonych wpisem kaucyjnym na realności lwh. 549 ks. gr. gm. kat. Ruska wieś — jakoteż zaciągnąć w przyszłości długoterminową pożyczkę konwersyjną w listach zastawnych, względnie w obligacjach Banku Gosp. Kraj. na spłatę tegoż kredytu — wraz ze wszelkiemi przynależnościami i kosztami.

Zarazem Rada miasta Rzeszowa upoważnia burmistrza Dra Romana Krogulskiego, asesora Dra Hochfelda Wilhelma oraz radnych p. p. Fica Piotra i inż. Szaynocka Józefa do zeznania zapisu kaucyjnego, względnie skryptu dłużnego, ustanowienia hipoteki, podpisywania deklaracji, pełnomocnictw oraz weksli w związku z niniejszą pożyczką przez Bank wymaganych, jako też do podejmowania i kwitowania asygnowanych przez Bank zaliczek kredytu budowlanego, jakoteż waluty z pożyczki długoterminowej konwersyjnej w wysokości przez Bank przyznanej z pełnem prawem substytucji tych pełnomocnictw.

VIII. Rada miasta Rzeszowa na podstawie rozp, Min. spr. wewn. z dn. 3 lutego 1926 Dzpp. Nr. 18 poz. 104 i zgodnie z § 51 rozp. z dn. 28 czerwca 1926 Nr. 76 poz. 433 upoważniła magistrat do zwiększenia kredytów uchwalonych w budżecie na rok 1930/31 przy równoczesnem zmniejszeniu innych kredytów (Virement) z tem zastrzeżeniem, że upoważnienie to dotyczy tylko kredytów w granicach tego samego paragrafu.

Po sezonie myśliwskim w rzeszowskiem.

Zdawałoby się, że po takiej zimie, jaką przeżyliśmy w zeszłym roku, nie pozostanie nawet na pokaz ani jeden zając, ani kuropatwa, że wszystka zwierzyna, jeśli nie wymarznie, to wyginie z głodu i z chorób, lub stanie się pastwą ludzkich i zwierzęcych drapieżników. Tymczasem przekonano się na gremjalnych polowaniach, że wszelkie smutne przewidywania, różne kasandrowe proroctwa i horoskopy najzupełniej na szczęście zawiodły.

Zajęcy strzelało się więcej, niż w latach ubiegłych a i kuropatw przechowało się dużo. Zwierzęta te przezimowały wcale dobrze, a wsparte niepojętą opieką matki-przyrody rozmnożyły się w stuprocentowych niejednokrotnie ilościach.

Dopisały zaś szczególniej pola i to te właśnie, które dzierżawi Towarzystwo Myśliwych w Rzeszowie, któremi się ono pilnie opiekuje, i które rozumnie eksploatuje.

Nie tyle może starannego dożywiania potrzebuje drobna zwierzyna, ile czujnej ze strony człowieka opieki przy sprzyjających, rzecz oczywista, warunkach fizjograficznych. Ceni sobie ona przedewszystkiem spokój i jeśli go jej nie zaburzają ani ludzie, ani psy i koty bezdomne, czuje się dobrze i radzi sobie skutecznie w najcięższych nawet sytuacjach życiowych.

Zając nasz, jako że jest znakomicie przystosowany do miejscowych warunków klimatycznych, znosi ze stoicyzmem nawet 40 procentowe mrozy, byleby tylko miał co jeść, byleby tylko dogrzebał się do żytniej runi.

Dzięki dobrze zorganizowanej straży łowieckiej, utrzymywanej na wszystkich łowiskach przez wymienione Towarzystwo, zawsze czujnej, chętnej i czynnej, dzięki pracy uświadamiającej członków Towarzystwa, dzięki wreszcie znacznym korzyściom materjalnym, jakie odnoszą gminy z wydzierżawionych terenów wspólnych, zanika powoli wiejskie kłusownictwo i podnosi się u nas kultura łowiecka, zdobywając poziom, może gdzieindziej niespotykany.

Wymownym dowodem tego, jak dużo zwierzyny żyje na łowiskach blisko miasta położonych, będzie statystyka.

Podajemy rezultaty jednodniowych polowań z przeciętnym udziałem 20 myśliwych. Polowano w dniach: 23 listopada w Niechobrzu i ubito 66 zajęcy, 30 listopada w Błędowej i Woliczce 60 zajęcy, 8 grudnia w Zgłobniu (polowanie prywatne Dra Midowicza) — 75 zajęcy, 18 grudnia w Zwięczycy — 86 zajęcy, 20 grudnia w Trzcianie (Dra Midowicza) — 57 zajęcy, 21 grudnia w Świlczy (Dra Midowicza) — 126 zajęcy, 24 grudnia w Staroniwie — 48 zajęcy, 28 grudnia w Przybyszówce 179 zajęcy, 4 stycznia w Racławówce — 93 zajęcy, 11 stycznia w Zarzyczu-Siedliskach — 51 zajęcy i 13 stycznia w Wysokiej (polowa-

Towarzystwo Zal. i Kred. w Rzeszowie.

Bilans z dnia 31 grudnia 1929 r.

zatwierdzony uchwałą Walnego Zgrom. z dnia 11 lutego 1930 r.

STAN CZYNNY

	Zł	gr
Gotówka w złotych	1.451	18
„ w dolarach	3.186	—
P. K. O. Warszawa	178	78
Ruchomości 2.907·49 Zł 10%, amortyzacji 297·49 „	2.610	—
Nieruchomości 61.029·53 „ 1% amortyzacji 629·53 „	60.400	—
Pożyczki weksl.	327.023	26
Lokacje fund. rezerwow. . . .	1.209	—
	396.058	22

STAN BIERNY

	Zł	gr
Dłużnicy i wierzyciele . . .	22.124	80
Zlecenia obce	33	50
Wkładki oszczędn.	14.870	36
Udziały	31.376	72
Fundusz rezerwowy	50.427	25
Różni	16.451	25
Weksle w reeskoncie	259.136	85
Czysty zysk	1.637	49
	396.058	22

Rachunek strat i zysków

ZYSKI

	Zł	gr
Procent i prow.	6.017	17
Zyski i straty	976	78
	6.993	95

STRATY

	Zł	gr
Utrzymanie realności	299	05
Administracja	4.130	39
Amortyzacja	1.927	02
Czysty zysk	1.637	49
	6.993	95

Rzeszów, dnia 31 grudnia 1929 r.

Rada Nadzorcza *Komisja rewizyjna* *Zarząd*

24 1—1

nie prywatne p. Bieniaszewskiego) — 102 zajęcy.

Może nie tak wydatne, ale nie mniej piękne ze względu na urok swoisty, były polowania leśne, a to w dniu 23 grudnia w Mrowli u p. inż. Ilgnera z wynikiem 19 zajęcy i 10 lisów i w dniach 13 i 14 stycznia w Turzy i Trzebusce z rezultatem 67 zajęcy, 3 rogacze, 1 lis i 1 cietrzew.

Nie trzeba dodawać, że na wszystkich prywatnych polowaniach zgotowali kochani gospodarze swoim gościom najmilszą gościnę, w czasie której walczyły ze sobą o pierwszeństwo: staropolska gościnność z najserdeczniejszą uprzejmością.

W. G.

KRONIKA.

„Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet". W dniu 13 b. m., w sali ratuszowej, w obecności kilkudziesięciu kobiet, które akces swój zgłosiły, pod przewodnictwem p. starościny Friedrichowej, ukonstytuował się Rzeszowski oddział „Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet", jako oddział centralnego Związku warszawskiego. Na posiedzeniu tem oddział przyjął obowiązki statutowe, wybrał zarząd Związku, komisję rewizyjną i kierowniczki sekcyj. Szczegóły bliższe dotyczące Związku, podamy obszerniej w przyszłym numerze „Gazety Rzeszowskiej".

Dowiadujemy się również, że w dniu 2 marca b. r., przyjedzie do Rzeszowa posłanka p. Jaworska ze znakomitym, jak zwykle, swym wykładem o pracach i zadaniach Związku.

Dyskretne zapytanie. W dniu 16 b. m. odbyło się w kościele parafjalnym solenne nabożeństwo z okazji jubileuszu kapłaństwa i koronacji Ojca św. Piusa XI. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Sprawozdanie „Ziemi Rzesz." w końcu swej relacji, retorycznem pytaniem czyni wymówkę pod adresem rzeszowskiej władzy politycznej z powodu nieobecności reprezentantów tej władzy. Absencja ta, istotnie niemiła, znajduje wyjaśnienie w sprawdzonej przez nas okoliczności, że zaproszenie i zawiadomienie o uroczystości weszło do starostwa w sobotę przed samym końcem urzędowania, że mundantka włożyła takowe do teki, nie doręczając do właściwych rąk, tak, iż wiadomość o nabożeństwie doszła do rąk starosty dopiero w poniedziałek, a więc już po uroczystości. To było przyczyną ogólnej absencji wszystkich oddziałów starostwa.

Z powyższej racji pozwalamy sobie również na proste zapytanie: dlaczego w uroczystem nabożeństwie nie wzięli udziału świeccy, męscy i żeńscy członkowie, prowadzący rzeszowską Ligę Katolicką?

Sekcja Teatr. „Reduta" urządza dla członków zespołu, członków Sokoła i zaproszonych przyjaciół i gości Herbatkę tańcującą w sobotę 22 b. m. o g. 8 wieczorem w Sokole. Wstęp 1·50 Zł. Strój spacerowy. Muzyka salonowa. Bufet smaczny i tani. Wesoła, niefrasobliwa zabawa zgromadzi licznych sympatyków i przyjaciół „Reduty", która zważała się już tak serdecznemi węzłami z mieszkańcami Rzeszowa.

Z „Reduty". W ostatniej notatce z poprzedniego tygodnia zakradł się mały djablik drukarski, jakoby „Reduta" przygotowywała przedstawienie na „koniec" marca, a powinno być na „początek". Arcywesoły „Chrześniak wojenny" ubawi tak licznych przyjaciół już dnia 8 marca.

Samorząd. W „Kurjerze Warszawskim" z dn. 31 stycznia b. r. ukazał się artykuł podpisany przez Z. M. p. t. „O właściwy stosunek do samorządu". Autor artykułu porusza sprawę nieusprawiedliwionej krytyki działalności samorządu, z jaką się niemal codziennie spotykamy — czy to w prasie, czy też na różnych zjazdach, konferencjach i t. p. — Słusznie autor artykułu podnosi, że „Gospodarki samorządu nie ocenia się według tego, czego samorząd dokonał, lecz według tego, czego samorząd nie zrobił, bez zastanowienia się nad tem, czy samorząd ma środki na wykonanie tych wszystkich zadań, które na nim ciążą" — i że „ażeby mieć prawo samorząd krytykować trzeba go znać; ażeby go znać, trzeba zadać sobie trudu zaznajomienia się z jego gospodarką" a tymczasem w rzeczywistości, każdy członek związku komunalnego, każdy mieszkaniec miasta uważa się za kompetentnego i uprawnionego do stawiania samorządowi najrozmaitszych zarzutów i zgłaszania najrozmaitszych pretensyj". Tego rodzaju artykuł, zawierający szczere ustosunkowanie się obywateli do samorządu — należy z radością powitać, bowiem stoi on wysoko ponad powodzią, częstokroć bardzo krzywdzących samorząd, miernych artykułów, naszych licznych „znawców" z zakresu gospodarki komunalnej.

Szczepienie zapobiegawcze przeciw błonicy i płonicy. Wobec szerzenia się płonicy (szkarlatyny) i coraz złośliwszego występowania błonicy (dyfterji) rozpoczął Magistrat szczepienie zapobiegawcze mieszaną anatoksyną „B-P" z Państwowego Zakładu Higjeny, uodporniającą jednocześnie przeciw błonicy i płonicy. Przeprowadza się po 2 zastrzyki w odstępie około dwóch tygodni. Po upływie 4 tygodni, gdyby próba Dicków wykazała, że dziecko jest jeszcze wrażliwe na płonicę, należy wykonać trzeci zaszczyk.

Nie można szczepić osób gorączkujących, chorych na nerki, a wrazie pojawienia się już płonicy w rodzinie można szczepić dopiero w 7 dni od chwili odosobnienia od chorego.

Walne Zgromadzenie Cechu Metalowców (V grupy) w Rzeszowie, odbyło się w dniu 16 b. m. Po wysłuchaniu sprawozdań za lata 1925 — 1927 i udzieleniu absolutorjum poprzednim władzom Cechu, odbyły się wybory, które dały wynik następujący: Starszym Cechu wybrano p. Stanisława Bukowego, zastępcami starszego p. p. Pinkas Adler i Edward Hanzel, Wydział p. p. Jan Kozioł, Jan Kluzek, Rudolf Klarnet, Samuel Einhorn, Wolf Krippel, Jan Białas, Michał Sulikowski, Stanisław Hogendorf, Józef Cupryś, N. Ekstein i Józef Kłosowicz, zastępcami p. p. K. Dziubiński, F. Wiśniewski, N. Cipsenheuer, I. Weinsenbaum i L. Adler, komisja rewizyjna p. p. inż. J. Szaynok, Ed. Barowicz i I. Izrael.

Kurs 7-klas. Szkoły Powszechnej dla dorosłych organizuje od dnia 1 marca b. r. Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Sekcja Oświaty Pozaszkolnej Oddziału Powiat. w Rzeszowie. Uruchomienie kursu, zorganizowanie poszczególnych klas i wysokość opłat zależą od ilości zgłoszonych. Przyjęcie do poszczególnych klas zależeć będzie od wykazania się świadectwem ukończenia odpowiedniej klasy szkoły powszechnej, ewentualnie od wyniku egzaminu wstępnego Przewiduje się klasy V, VI i VII. Kończący kurs klasy VII otrzymują świadectwa równoznaczne z świadectwem ukończenia klasy VII publicznej szkoły powszechnej. Nauka odbywać się będzie w godzinach wieczorowych. Zgłoszenia przyjmuje p. Kolanko Jan w kancelarji szkoły im. H. Sienkiewicza (na Wygnańcu) w dnie powszednie od godziny 10 — 12 i od 18 — 19.

OGŁOSZENIA.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Drukarnia J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr. 45